

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## Challenge 1934 r. już się rozpoczął. Start do lotu okrężnego 7 września.

WARSZAWA (Pat). Dziś w południe na lotnisku mokotowskim nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów lotniczych „Challenge de Tourisme International — 1934”. Trybuna, jak również miejsca stojące obok trybun szalenie wypełniła publiczność. Na trybunie reprezentacyjnej, przybranej flagami i godłami państwowymi, biorącymi udział w szalanzu, oraz flagami aeroklubów tych państw, zajęli miejsca członkowie rządu z premierem Kozłowskim, marszałkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny i attachés wojskowi państw obcych, podsekretarze stanu, generałowie, biskup polowy Gawlina, przedstawiciele aeroklubu Rzplitej z prezesem Radziwiłłem na czele, członkami międzynarodowej komisji sportowej, miejscowych władz itd. Na lotnisku frontem do trybun ustawily się samoloty szalanzowe poszczególnych ekip. Na lewym skrzydle jeden obok drugiego widniały samoloty ekipy niemieckiej, dalej w posrodku czeskosłowackie, wreszcie samoloty ekipy polskiej. Jak wiadomo, samoloty ekipy włoskiej znajdują się w drodze do Warszawy. O godz. 12,35 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył samochodem na lotnisko prezydent Rzplitej z małżonką w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Prezydent po przywitaniu się z premierem i innymi dostojnikami państwowymi zajął miejsce w posrodku trybuny reprezentacyjnej, gdzie prezes międzynarodowej komisji sportowej Kwiciniński przedstawił prezydentowi członków międzynarodowej komisji sportowej. Następnie minister komunikacji Butkiewicz wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił znaczenie faktu zorganizowania tegoż międzynarodowego turnieju lotniczego, będącego największymi zawodami sportowo-lotniczymi Europy, przez Polskę. Jaką wagę do tego potężnego imponującego sportu lotniczego przywiązuje cały kraj, świadczy najlepiej fakt przyjeźdu nad konkursem wysokiego protektoratu przez prezydenta Rzplitej i marszałka Józefa Piłsudskiego jak

również obecność w dniu dzisiejszym na lotnisku prezydenta Rzplitej. W zakończeniu jako szef polskiego lotnictwa cywilnego minister Butkiewicz powitał przedstawicieli władz lotniczych, wszystkich zawodników i przedstawicieli poszczególnych klubów i ogłosił turniej lotniczy 34 r. za otwarty. Po przemówieniu ministra nastąpiło podniesienie na wielkim maszcie przed trybunami państwowej flagi Rzplitej Polskiej, następnie orkiestra odegrała kolejno hymny narodowe Polski, Niemiec, Francji i Czechosłowacji. Na masztach koło trybun reprezentacyjnych podnosiły się kolejno flagi państw, których hymny były grane a następnie flagi poszczególnych aeroklubów tych państw. Zebrani wysłuchali hymnów stojąc. Następnie prezydent Rzplitej w towarzyszeniu marszałków sejmu i senatu, członków rządu, przedstawicieli międzynarodowej komisji sportowej i przedstawicieli aeroklubu Rzplitej przeszedł przed frontem żagló szalanzowych, witając się z jej członkami. Potem Prezydent zajął przy dźwiękach „pierwszej trygady” miejsce w loży. Rozpoczęła się część widowiskowa programu, zawierająca popisy lotników polskich. Odbyły się popisy akrobaticzne pilotów wojskowych, najpierw 2 samoloty myśliwskie, potem zespół 7 samolotów oraz trzech szybowców. Po zakończeniu programu prezydent Rzplitej z małżonką w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego odjechał na zamek. Dzisiejszej uroczystości przyglądały się z loży córki marszałka Piłsudskiego.  
WARSZAWA (Pat). Na zakończenie popisów o godz. 14-ej podczas robienia bezcki przez sierżanta Długie samolot stracił szybkość wskutek czego upadł na ziemię i rozbił się. Długa został ranny.  
WARSZAWA (Pat). Dzis o godz. 14,20 wylądowała na lotnisku mokotowskim ekipa włoska.  
WARSZAWA (Pat). Załoga samolotu austriackiego zgłoszonego na szalanz przez Ericha Meindla, nadesłała wiadomość o wycofaniu się z zawodów.

WARSZAWA (Pat). Dziś rano na lotnisku mokotowskim wylądowały niemieckie samoloty, biorące udział w międzynarodowym turnieju lotniczym. Również przyleciał dziś rano lotnik angielski Macpherson, który weźmie udział w turnieju w barwach polskich. Samoloty włoskie, które przez ubiegłą noc zmuszone były zatrzymać się wskutek złych warunków atmosferycznych w Campo Formio, wyleciały dziś rano przez Wiedeń do Warszawy.

## Dokoła raportu Guillaume'a.

PARYŻ. (Pat). W związku z dyskusją, jaka się wywiązała z powodu raportu Guillaume'a minister Cheron oświadczył przedstawicielom prasy, że nie może polecić opublikować ten raport bez zgody zainteresowanych urzędników. Minister zapewnił, że władze uczynią wszystko dla wyjaśnienia sprawy. Nad raportem zastanawiać się będzie komisja parlamentarna badająca aferę Stawiskiego. Deputowany Guernut powożmie odpowiednią decyzję co do zajęcia się komisji sprawą Prince'a a w porozumieniu z prezydium komisji i prawdopodobnie po zapoznaniu się z treścią raportu komisarsza Guillaume'a.

## ROZRUCHY W AUSTRJI.

LONDYN. Pat.—Reuter donosi z Wiednia, że liczne oddziały policji lokowały w dniu dzisiejszym rewizji w koszarach Heimwehry we Floridsdorfie. Wielu heimwehrowców aresztowano. W czasie rewizji doszło do starcia z policją, która po godzinnej walce opanowała sytuację.

LONDYN. Pat. — Korespondent Reutera w Wiedniu donosi, że po wodem dzisiejszych rozruchów było achronienie się młodych elementów garnizonu Heimwehry we Floridsdorfie, niezadowolonych z zamianowania nowego komendanta. Garnizon podzielił się na dwie grupy, doszło do walk w czasie których padły liczne ofiary a wielu członków Heimwehry odniosło rany od bagnatów i kul rewolwerowych. Po przywróceniu porządku przez policję i aresztowaniu przewodców buntu wojsko obsadziło koszar i strategiczne punkty w mieście.

## Austrja powiększa swe siły zbrojne

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi, że rząd Austrii zamierza zwrócić się do mocarstw o zezwolenie na utworzenie stałej pomocniczej

WIEDEN. Pat. — Sekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa zarządził rozwiązanie związku Nationale Landvolkvereinigung powstałego na miejsce dawnej partii Landbundu oraz organizację Oesterreichische Junglandbund. Zarządzenie to wydane zostało w związku z wykryciem stosunków, jakie istniały między dawną partją Landbundu a austriacką partją narodowo-socjalistyczną.

## Sensacyjne ustępstwo Sowietów na rzecz Anglii.

LONDYN. Pat. — W kołach politycznych Londynu utrzymują dziś, że pomiędzy angielskimi koncesjonarzami Lena Goldfielda a rządem sowieckim zawarte zostało ostateczne porozumienie, na mocy którego sowieci zobowiązują się do zapłacenia 2-wu angielskiemu za wyomówienie koncesji Lena Goldfielda 2,000,000 funtów szterlingów.  
W kołach politycznych twierdzą,

że zlikwidowanie przez Sowietów angielskich żądań z koncesjonarstwami Lena Goldfielda jest ustępstwem politycznym udzielonym przez Sowietów W. Brytanii w przedmiocie sowieckiego zgłoszenia do ligi narodów, aby wytworzyć w Anglii sprzyjającą temu krokowi Sowietów atmosferę.

## Wiadomości telegraficzne

W Lublinie rozpoczął się w sądzie okręgowym proces 24 mieszkańców Puław oskarżonych o działalność komunistyczną. Po wstępnych formalnościach odczytano akt oskarżenia, poczem nastąpiło przesłuchanie oskarżonych. Jutro dalszy ciąg.

W sądzie okręgowym w Warszawie został ogłoszony wyrok w sprawie kradzieży cennych zabytków z muzeum Kraszińskich w Warszawie. Na mocy wyroku zostali skazani Bernard Trzask, główny sprawca kradzieży i Feldsztejn, paser, na trzy lata więzienia i 3.000 zł. grzywny, Hersz Kalensztejn na 2 lata więzienia i zł. 1.000 grzywny, soferzy Tułski i Szlamowicz na jeden rok więzienia i zł. 500 grzywny każdy.

Z Kowna donoszą, że jedyny samolot należący do klubu sportowego litewskiego spadł w niedzielę z wysokości 300 m. i rozbił się w pobliżu lotniska kowieńskiego. Pilot inż. Jodis zginął na miejscu a jego towarzyszy uratował się zapomocą spadochronu. Aparat jest zupełnie zniszczony. Przyczyną wypadku było oderwanie się jednego skrzydła. Samolot wykonany był w zakładach litewskich.

Persja zgłosiła oficjalnie swoją kandydaturę do Rady Ligi Narodów na miejsce opróżnione przez Chiny.

**PRZYGOTUJ  
dla powodzian  
ubranie, bieliznę, obuwie  
Polski Czerwony Krzyż  
zbiera i wysyła.**

## Zapowiedzi strajków w U. S. A.

WASZYNGTON. Pat. — Istnieje możliwość przystąpienia robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, wełnianym i jedwabniczym do strajku generalnego robotników

zatrudnionych w przemyśle bawełnianym, który wyznaczony jest na 4 września. Strajk ten obejmie 800,000 robotników.

## Tam, gdzie „wojna wisi w powietrzu”.

MOSKWA. (Pat). Agencja Tass donosi z Chabarowska, że w okresie od 13 sierpnia aresztowano na kolei wschodnio - chińskiej 54 pracowników obywateli sowieckich.

Gdy pierwsze aresztowania dożywane były przez policjantów mandżurskich i białogwardyjskich, to ostatnie aresztowania przeprowadzała już żandarmerja japońska. Aresztowani poddawani są akom gwałtu i nieludzkiemu torturom. Najczęściej stosowaną metodą jest bicie pałkami. Metody te stosowane są w celu wydobycia od aresztowanych przyznania się do winy, to jest rzekomej działalności sabotażowej i terrorystycznej na wschodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej. Od tych osób wymaga się podpisania deklaracji, że działali na rozkaz sztab ugeneralnego specjalnej armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie, że utrzymywali stosunki z Chincuzami i że za ich pośrednictwem organizowali napady na pociągi, stacje kolejowe i t. d.

MOSKWA. (Pat). Dzienniki moskiewskie podają szereg wiadomości o dalszej kampanji antysowieckiej rasy japońskiej w Mandżurji. Dzień jiki charbińskie domagają się nowych aresztowań urzędników sowieckich i wyższych funkcjonariuszy kolei wschodnio-chińskiej. Między in. dziennik „Nitsi-Nitsi” donosi, że fala aresztowań przejdzie z linii wschodniej do miasta Charbina, gdzie dokonane będą masowe aresztowania. Charbiński dziennik „Simbum” pisze, że trzeba koniecznie wypędzić z terytorjum mandżurskie

go wszystkich obywateli sowieckich i oddać kolej do dyspozycji centralnej administracji kolei mandżurskich.

MOSKWA (Pat). Prasa sowiecka donosi o przybyciu do Charbina przedstawicieli mandżurskiego ministerstwa komunikacji: Morita, Mori i Sato, znanych ze swej działalności antysowieckiej w okresie aresztowań funkcjonariuszy sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej w roku ubiegłym.

Dziennik japoński, wydawany w języku rosyjskim, „Charbińskie Wremia” podaje, że w związku z przyjazdem urzędników odbędzie się doniosła konferencja na kolei wschodnio-chińskiej w celu opracowania nowych zarządzeń Strona sowiecka ma być wezwana do udzielenia odpowiedzi m in. w sprawie przeniesienia lokomotywy, wagonów i innego inwentarza kolejowego na terytorjum sowieckie.

IOKIO Pat. Premier Okada, minister spraw zagr. Hirota i minister marynarki admirał Osumi oświadczyli w wywiadzie prasowym, że konferencja międzyministerjalna ukończyła prawie opracowanie instrukcy dla delegacji japońskiej na konferencję morską w sprawie wypowiedzenia waszyngtońskiego traktatu morskiego. Admirał Osumi zaznaczył, że instrukcje te będą całkowicie gotowe około połowy września. W tym samym czasie spodziewany jest przyjazd kontradmirała Yamamoto.

TOKIO Pat. Minister marynarki admirał Osumi odwiedził dziś rano premiera Okadę, którego, jak do-

**S. P.**  
**FRANCISZEK NIEDEK**  
STARSZY CECNU PIEKARZY W WILNIE  
Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sw. Sakramentami zmarł dnia 28 sierpnia 1934 r. w wieku lat 55  
Wyrowadzenie zwłok z domu żelaby (Piłsudskiego 24) do Kościoła W. W. Świętych nastąpi dn 29 sierpnia o godz. 6 p. p.  
Nabożeństwo żał bne za tenie odprawione dn 30 sierpnia o godzinie 10 rano, poczem nastąpił eksportacja na cmentarz Rossa.  
O czym zawiada la Kolegów i Przyjaciół  
Zarząd Cechu Piekarzy w Wilnie.

**S. P.**  
**JAŚ CZEŻOWSKI**  
synek Antonny z Packiewiczów i Tadeusza Czeżowskich  
zmarł w pierwszym roku życia dnia 28 sierpnia 1934 r.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 sierpnia b. r. o godz. 3 po poł. z Kościoła Polnyarskiego na Cmentarz Wojskowy.  
O czym zawiadamiaja pogrzeżeni w głębokim smutku  
RODZICE.

**Od Administracji.**  
Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dnem 1 września 1934 r.

## Przed wizytą Goembesza w Warszawie.

BUDAPESZT. (Pat). Dziennik „Pesti Naplo” zamieścił dziś artykuł wstępny wybitnego publicysty węgierskiego p. Elemer Szudy, który to artykuł powtórzyły dzisiejsze budapesztańskie dzienniki wieczorne.

Publicysta węgierski uważa, iż bliska wizyta premiera Goembesza w Warszawie będzie nowym etapem w pracy, mającej na celu rozwój solidarności, jak również wzrost zrozumienia między narodami europejskimi. Dzięki swemu specjalnemu położeniu Polska przeznaczona jest do odgrywania roli pośrednika między ludami europejskimi, przede-

wszystkiem na terenie obszaru nadunajskiego, jak również do łagodzenia różnic politycznych i ekonomicznych. Red. Szudy spodziewa się zwłaszcza, że Polska zechce wywrzeć na swych przyjaciół Rumunów wpływ w tym kierunku, by Rumunja traktowała bardziej sprawiedliwie swą mniejszość węgierską. Działając w tym kierunku Polska odda nie tylko wielką usługę przewodniej idei obecnych czasów — idei solidarności europejskiej, lecz również odda usługę Rumunji, której własne interesy domagają się pogodzenia z Węgrami.

## Interwencja w sprawie robotników polskich we Francji.

PARYŻ. Pat. — Ambasador Chiński odwiedził ministra Pietriego zastępującego nieobecnego w Paryżu ministra Barthou. W dłuższej kon-

ferencji omówiono wyczerpująco i wszechstronnie sprawę zwolnień z kopalń robotników polskich we Francji.

## Przyjazny głos francuski o stosunkach z Polską.

PARYŻ (Pat). „Action Française” zamieszcza artykuł na temat stosunków francusko - polskich, w którym podkreśla niebezpieczeństwa, jakie mogą mieć dla wzajemnych stosunków obu państw polemiki prasowe Polski i Francji. Publicysta przestrzega swych rodaków przed zaniedbywaniem stosunków z Polską, co może pociągnąć za sobą ogólne nastawienie polskiej opinii publicznej względem Francji. Występując przeciwko zaniedbywającej

Polskę działalności Quai d'Orsay w ciągu ostatnich kilku lat, pismo zaznacza, że obecnie Francja powinna się starać, aby nie popelinić żadnych błędów w stosunku do Polski, gdyż w przeciwnym razie mogą się wzmoć sympatie filoniemieckie. Podróż ministra Barthou nie dała oczekiwanych rezultatów, należy jednak starać się obecnie o wyjaśnienie stosunków francusko - polskich, o ile już na to nie jest za późno.

## Przed zgrupowaniem Ligi Narodów.

Podczas wrześniowej sesji Ligi Narodów odbędzie się między innymi wybory na niestałe miejsca Rady Ligi Narodów. Kandydatów jest sporo.

Do Sekretariatu Ligi Narodów wpłynął wniosek rządu perskiego, zawierający kandydaturę Persji na wakuujące niestałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Jak wiadomo, również Turcja, uważając się za państwo azjatyckie w ubiegłym roku zgłosiła swą kandydaturę. Niezależnie od tego na miejsce to kandyduje

również rząd chiński, którego trzyletnia kadencja upłynęła. Chiny domagać się będą ponownego wyboru do Rady Ligi Narodów, wychodząc z założenia, że po wystąpieniu Japonji z Ligi Narodów, Chiny, jako jedynym mocarstwem reprezentują w Lidze Narodów interesy Dalekiego Wschodu.

**Poplerajcie Polską Macierz Szkolną.**



## W przededniu wojny.

Zaiste w ciekawych czasach żyjemy! Wyśmienisty i jasny świat historii, przeobrażenia Europy, a teraz znów Azja chce urządzić nie mniej wspaniałe i domowe widowisko. Na naszym oczyma dwie olbrzymie potęgi — Rosja i Japonia spierają się o siebie i w usłuchu pozości i śmierci znaleźć wyjście z sytuacji, którą wytworzyła ich polityka, mocarstwowy rozwój i ich geograficzne położenie.

Japonia dąży do zrealizowania hasła: „Azja dla Azjatów”. Do stworzenia czegoś na podobieństwo Wielkiego Kzmyskiego Imperjum Azji. Na tej drodze stoi Japonia na przeszkodzie Rosja Naley — Ussuryjski Kraj — zwaś, jak miecz Damoklesa, nad komunikacyjnymi liniami Japonii z Mandżurją, tamując jej ekspansję i wpływ na lądzie Azjatyckim. Półkole Morze Japońskie nie będzie wewnętrznym Japońskim morzem Japonia nie będzie absolutną panią w Mandżurji i Mongolji. Z drugiej strony Rosja nie może pozwolić na odcięcie jej od Wielkiego Oceanu. Stracił Ussuryjski Kraj z portem Władywostokiem znaczący dla niej tył, co zejść do roli podrzędnej państwa, pozbawionego wszelkiego prestiżu w oczach setek złotych narodów i plemion, wchodzących w skład tego olbrzyma. Mongolowie, Buriaci, Kalmuzi, Kirgizy, Turkmeni, Czuińczycy, Bucharowie — wszyscy ko to trzyma w rękę prestiż Wielkiej Rosji. Biada jej, gdy uwidoczni w całej pełni swoją słabość.

To też na Dalekim Wschodzie zanosi się na wojnę nie byle jaką. Nie o Wschodnio-Chińską kolej, lub drobne lokalne zatargi sąsiadów, ale spierają się dziś obie strony. W grze są najżywniejsze interesy, które może rozstrzygnąć tylko walka na śmierć, lub życie. W przededniu tej walki właśnie żyjemy.

Kiedy ta walka wybuchnie i jak się zakończy? Przede wszystkim jak?

Jeszcze przed dwoma laty, na tem samem miejscu wyrażaliśmy absolutną pewność w zwycięstwo Japonii. Dziś mamy pod tym względem dość poważne wątpliwości.

W chwili obecnej Japonia jest politycznie zupełnie osobobniona. Ciężki zatarg z Ameryką Północną i pogorszenie stosunków z Anglią — wypadają na jej niekorzyść.

Odwrotnie — Rosja prócz porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, — ma ustabilizowane stosunki na granicy zachodniej, przyjaźń Francji i możliwość wejścia do Ligi Narodów. Są to atuty pierwszorzędne.

Z punktu widzenia strategicznego Japonia uzyskała w tym czasie dogodną bazę operacyjną w nowopowstałym państwie Mandżurskim i Mongolji Wewnętrznej. Ale Rosja dokazała wprost cudów, przenosząc ciężar ewentualnych operacji wojennych o kilka tysięcy kilometrów bliżej do przyszłego teatru wojny. Wszystkie wiadomości, dochodzące z Dalekiego Wschodu, mówią nam nie tylko o skonygowaniu silnej armii w rejonie Amurskim i Władywostoku, o składach amunicji i prowiantów, o lotniczych bazach, łodziach podwodnych, motoryzacji artylerji i taborów, ale wręcz o stworzeniu na miejscu ośrodków przemysłu wojennego, uniezależniających armię od ośrodków zaopatrzenia leżących w głębi kraju.

Niedawno, bo przed tygodniem ta zwykła cen ustąpiła, a nawet ceny niektórych zbóż, jak pszenicy, żyta, owsa i kukurydzy nieco spadły. Ostatnie ceny zbóż na rynkach europejskich mają tendencję wahańca. Wprawdzie nie cofają się one daleko, ale albo kilka punktów zwykają albo kilka punktów znów traca.

Przyczyny tego zjawiska tkwią niewątpliwie przede wszystkim w fakcie powszechnej wzmózonej podaży zboża na rynek przez producentów. Nietylko w Polsce rolnicy przyciśnięci są zobowiązaniami płatniczymi. Ten nacisk zobowiązań płatniczych na rolnika powoduje obecną wzmózoną podaż na rynek.

W związku z taką sytuacją na rynkach światowych, kształtuje się też podobnie tendencja rynkowa i u nas w Polsce, do czego przyczynia

rych we Władywostoku ma być dużo postawią one odrazu zaopatrzenie japońskiej armji pod wielki znak zapytania.

Sily moralne? Bezspornie japoński żołnierz wykaże więcej ofiarności i patriotyzmu; ale i rosyjski — karmiony od dwóch lat antyjapońską agitacją i propagandą — będzie dobrze wiedział z kim i o co idzie on walce.

A teraz — kiedy wybuchnie wojna?

Sledząc bacznie codzienny rozwój wydarzeń podajemy się wrażeniu, że Japonia czuje, że przecięła najdogodniejszy dla niej mo-

## Z prasy.

### Gdzie wojna wisi w powietrzu?

Jak zapewnia Mussolini, „wojna wisi w powietrzu”.

Ale chyba nigdzie tak nie czuć zapachu prochu, jak na Dalekim Wschodzie.

Tak np. korespondent „Gazety Polskiej” charakteryzuje sytuację na Dalekim Wschodzie jako groźną. Jest ona tego rodzaju, że pierwszy lepszy wystrzał może wysadzić w powietrze podminowane od lat oparami wojennymi terytorja dalekowschodnie. Pomimo niewątpliwiej pokojowości polityki sowieckiej, nastroje w Rosji mogą zmowiec jej kiotowników do większej niż dotąd aktywności.

Jak twierdzi „Gazeta Polska” — aktywnie prosowiecka „nadająca ton” życiu dzisiejszej Rosji młodzież robotnicza i inteligentka, karmiona od lat agitacją militarystyczną — coraz mniej rozumie służną politykę swego rządu — streszczając się w hasło: „nie damy się sprowokować”. Z biegiem czasu różnica pomiędzy stanowiskiem obecnym a intencją wojskową z r. 1929 — podczas której w odpowiedzi na storkoć mniejsze „provokacje” jeden z najbardziej utalentowanych marszałków rewolucji rosyjskiej Blucher zmiotł kiego ubrozone bandy ówczesnego chińskiego wielkorządcy Mandżurji — Czang-Tso-Lina — będzie w oczach wspomnianej młodzieży coraz bardziej rażąca. Nie mówiąc już o nastrojach specjalnie armji Dalekiego Wschodu, trwającej od pięciu lat w najtrudniejszych bojach dla psychiki żołnierskiej warunkach, t. zn. w warunkach frontowych — bez walki z nieprzyjacielem...

Można zatem wszystkiego oczekiwać i trzeba być na wszystkim przygotowanym.

### Włochy i Austria.

Drugim ogniskiem niepokoju jest dziś niewątpliwie Austria.

Wprawdzie zamach hitlerowski został stłumiony, ale niewątpliwie Niemcy z t. zw. Anschlussu nie zrezygnowali. Narazie apetyty niemieckie hamuje stanowisko Włoch. To też niewątpliwie wiele w przyszłości będzie zależało od tego, jak się ułożą stosunki włosko-austriackie.

Właśnie o stosunku Włoch do Austrii pisze w „Gazecie Warszawskiej” senator Kozicki, który stwierdza, że rząd włoski trwa przy polityce stanowczej obrony niezależności Austrii.

„W dodatku obrona ta, jak świadczy zgromadzenie wojsk włoskich na granicy austriackiej, prowadzona jest nie nowomodną a nieskuteczną metodą aktów i paktołów, lecz starą metodą pokazania, że się jest gotowym do czynów. Można powiedzieć, że dziś główną przeszkodą połączenia się Austrii z Niemcami są Włochy, które nie chcą wspólnej granicy włosko-niemieckiej, obawiają się współzawodnictwa Niemiec na Bałkanach, a ich hegemonji w Europie.”

Sprawa austriacka ujawniła sprzecznosc interesów, istniejącą między Włochami a Niemcami i to jest jej główne znaczenie na terenie międzynarodowym.

„Wbrew podobieństwu systemów rządzenia w dwóch krajach, wbrew wspólnej ideologii narodowej i społecznej, Włochy i

Niemcy są dziś w wyraźnym antagonizmie politycznym i nie zapowiada, ażeby w sprawie austriackiej mogło między temi dwoma państwami dojść do kompromisu.”

Bezpośrednim zaś następstwem konfliktu włosko-niemieckiego musi być i jest tendencja do zbliżenia pomiędzy Włochami a Francją.

„Wyplęły znów na porządek dzienny pogłoski o wzięciu p. Barthou w Rzymie, ton prasy francuskiej i włoskiej się zmienił. Skoro zaś mowa o porozumieniu włosko-francuskim, to wyraża natychmiast zagadnienie stosunków między Włochami a Francją na terenie afrykańskim. Tam też są istotne trudności, a zarazem możliwości porozumienia włosko-francuskiego. Zapytanie w postaci uproszczonej można sformułować w ten sposób: Jakimi ustępkami na rzecz Włoch w Afryce może Francja okupić ich współdziałanie przeciw Niemcom nad Renem? Innego sposobu załatwienia tej sprawy niema. Prędzej czy później trzeba dojść do takiego jej postawienia. W miarę jak polityka francuska będzie robiła coraz gorsze doświadczenia z pakami gwarancyjnymi i z genewsko-lokarniejskimi metodami zabezpieczenia granic Francji, będzie ona musiała myśleć bardziej na serio o sojuszach politycznych i wojskowych, a między innymi o konieczności uzyskania pomocy wojskowej włoskiej. Im później zaś wejdzie polityka francuska na tę drogę, tem drożej będzie musiała Włochom za owo współdziałanie zapłacić.”

### Kto na tem dobrze wyjdzie?

Nadchodząca sesja Ligi Narodów wzbudza główne zainteresowanie z powodu Rosji. Będzie przyjęta do instytucji genewskiej, czy nie?

Ale prócz tego najważniejszego wniosku Liga Narodów będzie miała za zadanie rozpatrzyć i inne, wśród których ma być zgłoszony i wniosek polski, dotyczący mniejszości narodowych.

O wniosku tym tak pisze „Głos Narodu”.

„Polska domagać się będzie rozciągnięcia klauzuli o mniejszościach narodowych na wszystkie bez wyjątku państwa, albo też o zwolnienie jej od ciężarów na niej z tego tytułu zobowiązani. Stanowisko zupełnie logiczne i słusne, co jednak nie upoważnia zupełnie do twierdzenia, że wniosek polski będzie przyjęty. Raczej przeciwnie. Szanse przyjęcia tego wniosku są bardzo małe. Przedsmak nastroju, jaki wytworzyła się w tej sprawie daje kostyczna uwaga „Berliner Börsen Zeitung”. „Polska chce na przysłem posiedzeniu Ligi Narodów rozwinąć chorągiew ogólnej ochrony mniejszości. Przy rozważaniu tej kwestji będzie jednak grało wielką rolę traktowanie mniejszości przez Polskę samą.”

Wniosek polski o mniejszościach narodowych nie będzie decydujący na jesiennej sesji Ligi Narodów, ale rzucony zostanie na niepewne fale zwykłej procedury ligowej. Nie mniej jednak, należy się spodziewać, spowoduje zasadniczą dyskusję, z przebiegiem której będzie można zorientować się o całych jego losach. Z tego więc powodu, jak to już zaznaczyliśmy, zbliżająca się sesja powinna wzbudzić w Polsce wyjątkowe zainteresowanie.”

Nie ulega wątpliwości, że na wniosek mniejszościowym zależy nie tyle Polsce, co jednej z mniejszości, którą od maja 1926 r. rząd polski szczególnie się opiekuje.

## CENY ZBOŻA.

Przed paru tygodniami pisaliśmy na łamach „Dziennika Wileńskiego” o wzięcie cen na zboże zównano na rynkach krajowych, jak i zagranicznych.

Niedawno, bo przed tygodniem ta zwykła cen ustąpiła, a nawet ceny niektórych zbóż, jak pszenicy, żyta, owsa i kukurydzy nieco spadły. Ostatnie ceny zbóż na rynkach europejskich mają tendencję wahańca. Wprawdzie nie cofają się one daleko, ale albo kilka punktów zwykają albo kilka punktów znów traca.

Przyczyny tego zjawiska tkwią niewątpliwie przede wszystkim w fakcie powszechnej wzmózonej podaży zboża na rynek przez producentów. Nietylko w Polsce rolnicy przyciśnięci są zobowiązaniami płatniczymi. Ten nacisk zobowiązań płatniczych na rolnika powoduje obecną wzmózoną podaż na rynek.

W związku z taką sytuacją na rynkach światowych, kształtuje się też podobnie tendencja rynkowa i u nas w Polsce, do czego przyczynia

rych we Władywostoku ma być dużo postawią one odrazu zaopatrzenie japońskiej armji pod wielki znak zapytania.

Sily moralne? Bezspornie japoński żołnierz wykaże więcej ofiarności i patriotyzmu; ale i rosyjski — karmiony od dwóch lat antyjapońską agitacją i propagandą — będzie dobrze wiedział z kim i o co idzie on walce.

A teraz — kiedy wybuchnie wojna?

Sledząc bacznie codzienny rozwój wydarzeń podajemy się wrażeniu, że Japonia czuje, że przecięła najdogodniejszy dla niej mo-

się zarazem ogromna podaż żyta i rynek przez rolników i pewne zatka nie się Gdańska, który, nie mogąc narazie wypchnąć na rynek światowy nagromadzonych zapasów polskiego ziarna w swych spichrzach, wykazuje chwilową powściągliwość w zakupach.

Odbija się to u nas nietylko na cenie pszenicy, ale też i na cenie jęczmienia i owsa. Cena żyta, pomimo ogromnej podaży, utrzymywana jest na niezmiennym poziomie dzięki energicznej akcji zakupowej P. Z. P. Z., które zdejmują z rynku nadwyżki, nie zakupione przez handel prywatny. Zdaje się jednak, że i zrezygnowaliśmy już kulminacyjny moment wzrostu podaży. W poniedziałek, dnia 20-go sierpnia, obrót żytem na jednej tylko giełdzie zbożowej w Warszawie wyniósł 15020 ton żyta, dnia 21-go było już znacznie mniej, bo 5500 ton, dnia 22-go — 4695 t., dnia 23-go — 2735 t. i wreszcie w piątek dnia 24-go — 4024 t.

ment wywołania wojny i nie wie co począć. A że każdy dzień zwłoki jest na jej niekorzyść, więc pcha da, lecz ciężki ładunek zatargów, jątrzeń, czapek i obraz, żeby wywołać nieunikniony wybuch. Sama jednak nie odważyła się spalić ostatnich mostów po za sobą.

Rosja też nie będzie ich paliła. Ma ona jeszcze sporo spraw do załatwienia, a przede wszystkim, Liga, pakt i zakończenie przygotowań wojennych na Dalekim Wschodzie.

Sprawy te mogą się przeciągać do przyszłej jesieni. Ale nie daję.

R. J.

## Litwini o nas.

Litewskie czasopismo „Trimitas” zamieściło w dniu 16 sierpnia artykuł pt. „Bez maski” pióra A. Rondańskiego, znanego na terenie Wilna przed wojną i podczas okupacji niemieckiej, redaktora, współpracownika pism litewskich.

Podajemy poniżej streszczenie tego artykułu celem pokazania jaką strawą duchową karmieni są Litwini i jaki jest poziom prasy litewskiej:

Polacy lubią się szczycić swą kulturą i nazywają siebie Francuzami Północy. Chodzi tu o rys grzeczności. Jednak grzeczność, o ile nie jest oparta na szczeroci, pozostaje pustą maską, którą ludzie używają dla ukrycia swego właściwego stanowiska, często nawet swej mściwości i złości. Polacy odznaczają się taką grzecznością. Napozór Polak jest słodki i miły, za oczami jednak intrzyguje i oczernia. Im Polak jest grzeczniejszy, tem jest podstępniejszy i niebezpieczniejszy. Cechy te jednak nie są konieczne. Tak np. polacy litewscy, którzy jedynie sami w siebie wlewają polskość, a w istocie mają tył wspólnego z Polakami, co mówiący po rosyjsku żydźli z Rosjanami, nie są ani tak obłudni, ani tak szkodliwi. Są oni przeciw Litwinom, troszkę jedynie zepsutymi wskutek pewnych historycznych przyczyn.

Od samej wiosny rb. warszawscy Polacy starają się pobudzić Litwinów do pojednania. W tym celu podróżują Polacy na Litwie pojedynczo lub grupami, wypisują piękne korespondencje, a nawet książki, chwala litewski ustroj gospodarczy, Kowno, sztukę, muzykę ludzi. Wszystko się im podoba, nie mogą tylko zrozumieć, dlaczego tacy trzewi działacze, jak Litwini mogą wciąż jeszcze marzyć o odzyskaniu Wilna. Przecież, o ile Litwini naprawdę by Wilno kochali, nie oddzieliby się od niego chińskim murem, a starali się z nim zbliżyć, odwiedzały by, wysyłały wycieczki młodzieży, słowem nawiązywałyby przyjazne stosunki z obecnymi władcami Wilna.

Gdy wszystkie te tłumaczenia nie podziałały na upór litewski, Polacy zaczęli przemawiać otwarcie. Zdejęli oni maskę grzeczności i obecnie zaczynają Litwinom grozić. Ta droga dowiadują się Litwini od Polaków o wiele ciekawszych rzeczy, aniżeli drogą pochwał. Niedawno Radio Polskie głosiło, że już od 14-tych lat Litwini prowadzą swą politykę niepokojenia się o Wileńszczyznę. Litwini, jak głosi Radio, nie wierzą w zwycięstwo w otwartej walce z Polakami. Wyczekują więc jakiejś powszechnej wojny, czy zamieszania. Kto jednak rozpocznie wojnę dla polskiej oczy Litwy? — zapytywało Radio Polskie. Dziś w Europie rozkwitają nacjonalizmy. Istnienie małych państw stoi na drodze do rozwoju tych nacjonalizmów. Pragnienie wojny łatwo może całą Litwę zgubić. Masom litewskim Wilno jest niepotrzebne. Wszystkie głosy o wyzwoleniu Wilna, to bądź deklamacja, bądź też namowy międzynarodowych szulerów, czeskich, niemieckich, a nawet francuskich, jak np. ostatnio Pfeifer. Tak twierdziło Polskie Radio, dodając: „Brak stosunków z Litwą to dla Polski tylko bolesne ukłucie igły, dla Litwy zaś to śmiertelna iana, której wyleczeniem musi się Litwa zająć i to szybko, zanim nie wyczerpała się polska cierpliwość”. Tak groził Polacy przez Radio Wileńskie.

Jak z powyższego wynika, Polacy nawet swych byłych sprzymierzeńców Francuzów nazywają szulerami. Ponadto osmielają się Polacy nieduwacznie grozić Litwie i zachęcają do „szybkiej” decyzji, gdyż dotychczas jedynie polskiej cierpliwości mają Litwini być wdzięczni, że nikt ich nie podeptał. Oczywiście, gdyby bekon miał rogi, pokaleczyłby cały świat. Litwini się spodziewają, że taki nienaturalny objaw nie nastąpi. Co się tyczy litewskiej polityki zagranicznej, niech raczej Polacy zajmą się polityką własną. Związawszy się z moralnym bankrutem niemieckim, znalazła się Polska wraz z nim w izolacji. Odstraszyla ona starych przyjaciół — Francuzów, a nie zdobyła nowych prawdziwych sojuszników. Żadnej zapłaty za nawiązanie stosunków z Polską Litwa nie potrzebuje. Litwa nie handluje stosunkami. Nie może też sprzedawać swych praw do Wilna.

Pragnąc odzyskać Wilno i mając sporo dróg do wyboru, zatrzymali się Litwini przy tej drodze, która im się wydała najodpowiedniejszą, a mianowicie przy drodze biernego oporu, wyczekiwania, cichej walki. Drogi tej Litwini będą się trzymać, widząc, że Polakom bardzo się ona nie podoba, a przeto jest celowa. Gdy znajdą Litwini inną jeszcze celowszą drogę, będą się mogli wyrzec drogi obecnej, lecz i w tym wypadku polskie rady nie będą Litwinom potrzebne lub co najmniej potrzebne będą w tym celu, by postąpić przeciwnie. Dotychczas bowiem nie wiadać, by Polacy byli przyjaciółmi

Litwy. Nie przekonywa o tem ani „amykanie szkół litewskich w Wileńszczyźnie ani wysyłanie urzędniczo winian na Pomorze, ani organizowanie krakusów po wsiach litewskich. Wszystkie te posunięcia zahartowały Naród Litewski. Domaganie się jednak za to od Litwinów wdzięczności, a tembardziej wyrzuczenia się historii, tradycji, aspiracji narodowych byłoby nawet dla Polaków zbyt wielkiem bezwstydem.

Spowodu wad swego charakteru narodowego, Polacy nigdy nie mieli w Europie Wschodniej dobrej opinji. Znani są oni, jak lekko duchy, obłudnicy i ludzie podstępni. Do tego dochodzą pozostałości pańszczyzny ze wszystkimi okrucieństwami i ekscesami, pogwałcenie traktatu suwalskiego i dalsza praktyka polska przy rządach nad ujarzmonym krajem, wszelkie presje, represje, rewantze i odwety. Wszystko to dobitnie świadczy, iż charakter Polaków istotnie jest lichy i zepsuty w czasie długiej niewoli. Dobrze się wiedział znawca Polaków Marszałek Piłsudski, iż Naród Polski będzie naprawdę niepodległy jedynie wtedy, gdy umrze ostatni, zrodzony w niewoli Polak. Litwini życzą, by Polacy przedtem jeszcze przekali się, że dotychczasowy ucisk 40 proc. ogółu ludności w postaci Ukraińców, Białorusinów, Litwinów jest rzeczą nieludzka i niezdrową dla samego ciemięczy.

Radio Wileńskie ostrzega Litwinów, iż Litwa wyczekującą dogodnej konjunktury dla odebrania Wilna, może doczekać swego końca. Za to poważne ostrzeżenie Litwini mogą być wdzięczni i aby nie pozostać dłużni, odpłacają Polakom podobną uwagą: Niech sobie Polacy przypomną, że w czasie wojny runęły państwa o licznych narodowościach, jak Austro-Węgry i Rosja, zaś mała Belgja, chociaż zdeptała, odżyła. Polacy ostrzegają Litwinów, że dla litewskich pięknych oczu nikt nie pomoże Litwinom odzyskać Wilna. Litwini natomiast mogą zapewnić Polaków, iż w przyszłej wojnie nikt nie sklei rozważonej Polski. Co zaś do tego, czy Wilno istotnie jest Litwinom potrzebne, mogą to osądzić sami Litwini. Zresztą niech Polacy wyobrażą swą sytuację w wypadku zagrabięcia przez kogokolwiek Warszawy.

Litwini obecnie widzą, że Polacy mimo wszystkich swych słodkich słówek chętnieby wzięli udział w rozbiorec czy pogrzebie Litwy. Osoby przyjeżdżające z Warszawy do Litwy, najprawdopodobniej mogą być prawdziwymi bezczelnikami jedynie w maskach „grzeczności”.

## JUDOFOBJA

W Stanach Zjednoczonych.

Hajt (N. 184) w korespondencji z Nowego Jorku donosi, że ostatnio wzmożła się w tym kraju judofobia. Tylko żydom przybywającym z Europy, wydaje się, że Ameryka — jest rajem, że pozbyto się tej dzikiej bestji, która zwie się judofobia. Niestety nie jest tak. Gdy się bliżej przyjrzy życiu w Ameryce, gdy się zapozna ktoś z różnemi ekonomicznemi i politycznemi organizacjami, istniejącymi tutaj, dochodzi do przekonania, że tu głośno prowadzona jest akcja pozbycia się żydów.”

Jest bardzo dużo przedsiębiorstw i to wielkich, które z zasady nie przyjmują żydów. Dla przykładu można wymienić potężną firmę „Utility” towarzystwo „które zaopatruje ludność w gaz, elektryczność, telefony, telegrafy i t. d. Nawet w Nowym Jorku, gdzie żydzi liczą 2 miliony, do tego towarzystwa nie przyjmują ani jednego. „Utility” nie stanowi wyjątku. To samo jest w bankach, towarzystwach ubezpieczeniowych.”

Żydów niepokoi propaganda niemiecka „ale największą troską napawa żydostwo amerykańskie judofobia hitlerowska, rozwijana w ostatnich czasach bardzo silnie wśród ludności amerykańskiej.”

Zjawilo się mnóstwo wydawnictw, poświęconych wyjaśnieniu zagadnienia żydowskiego, „te brudne nasiona judofobskie są rozrzucone w całej Ameryce w setkach tysięcy egzemplarzy prawie darmo. Te wstrętne książki nadeszły z Niemiec...”

W Ameryce powstały organizacje faszystowskie czysto niemieckie, oraz z posród ludności rdzennej, jak np. „koszule zielone”, „koszule chaki”, „zakon 1776 r.” i inne. Przeważa one okcję faszystowską i wyjaśniają na przykładach z historii Stanów Zjednoczonych zabójczy wpływ żydów na życie ludności rdzennej.

„niestety, te wszystkie bezmyślne gadaniny znajdują posuch w największych miastach i wszystkie faszystowskie organizacje mają już dość zwolenników...”

Faszyzm znajduje zwolenników również wśród biednej warstwy, „faszystowskie organizacje znajdują posuch do swojej agitacji na skutek nędzy, która wzrasta się stale wśród największych mas ludowych. Jak poprawi się trochę sytuacja w Ameryce i rozpocznie się

## O zdrowe mleko dla Wilna.

W ubiegłą sobotę odbyło się na terenie Wileńskiej Izby Rolniczej porozumiewawcze zebranie przedstawieli organizacji rolniczych oraz władz sanitarnych miasta i województwa, na którym omawiano sprawę wprowadzenia przepisów o nadzorze nad handlem nabiałem.

Z kompetentnych oświadczeń przedstawicieli władz wynika, iż znikną z ulicy roznosicielek nieczyścigo najczęściej mleka już wkrótce — gdyż w myśl nowych przepisów mleko będzie mogło być sprzedawane albo na rozlew w specjalnie higienicznie dostosowanych mleczarniach — albo też roznoszone w naczyniach hermetycznie zamkniętych — butelkach.

Obecny stan handlu trwać będzie — już nie dłużej jak półtora roku, w którym to czasie handlujący będą musieli dostosować się do wymagań nowych przepisów.

Być może, iż niejednemu dziwnym się wydaje obecnie ten przepis. Wielu mimowoli dziś jeszcze nie chce z tem się pogodzić — lecz jeśli się zważy jak doniosłe znaczenie dla zdrowia ludzkiego a zwłaszcza młodzieży posiada zdrowe mleko — w ką natenczas odejść muszą wszelkie na ten temat snute spozstrzeżenia.

Przecież nie dziwi nas zakaz sprzedaży w sklepach piwa w innej formie jak tylko w butelkach — a na rozlew w specjalnych lokalach. Napewno byśmy się ubrali, gdybyśmy inny stan handlem piwem stwierdzili mieli.

A przecież to co się dzieje z mlekiem, przekracza często granice wszelkich podezrzeń.

Nasi lekarze dziś wyraźnie stwierdzają, że epidemie, jakie Wilno nawiedzają, krązą dookola naszego miasta niby księżyc koło ziemi.

Mleko, należące do cieczy najbardziej w siebie wchłaniających wszelką woń, brud i bakterje jest tysiącokrotnie razy narażone na skażenie się wszelkiego rodzaju chorobami — zwłaszcza sprzedawane na deszczu, czy w pyle upałego lata.

I to mleko „prosto od krowy”, którem tak często lubimy się chwalić nie jest wolne od zarzutów. Rolnik — chłopiec do swe krowki najczęściej nie przestrzegając zasad czystości. Wiezie później na wozku kilka czy kilkanaście (od sąsiadów) baniek do miasta. Po sprządaniu mleka bierze na wóz „kotch” śmietnik gnijący i cuchnący — i wbiwszy weń swe puste banki wraca siedząc na wozie czy idąc pieszo. Tak zarazone bakterjami banki należałoby kilkakrotnie wyparzyć — ale czy nasz wieśniak to robi — czy ma w czem?

Gorzej jest tam gdzie ten drobny producent mleka jest jeszcze półogrodnikiem. Wówczas napewno posiada t. zw. „beckzalę” i nocami wywozi z nieskanalizowanych domów nieczystości kanalizacyjne. Czyż ludź się kto, iż może u tego drobnego rolnika panować w jego jednoizbowej chatce tak wzorowa czystość, by nie zarażało się mleko bakterjami kloacznymi?

A już najgorzej jest tam gdzie w kmiołka panuje choroba. A przecież wsię podwileńskie nie należą do wybitnie zdrowych i wolnych od epidemji.

Tam najczęściej, mimo istnienia w domu nawet wypadku choroby — produkcja mleka na sprzedaż do miasta nie ustaje. Wiemy bardzo dobrze o tem, że wiesz jest za uboga by mogła sobie dziś pozwolić w każdym wątpliwym wypadku na lekarza.

W końcu i to wziąć trzeba pod uwagę, że znów z miasta do wsi wlekają wszelkie choroby roznosicielek mleka, które zachodzą od strony kuchennej, nie zawsze czysto utrzymanej, chodzą do wszystkich domów nie zdając sobie nawet sprawy z możliwością zarażenia siebie czy też sprzedawanego mleka. Te roznosicielek mleka stają się mimowoli roznosicielkami chorób — po nieście lub z miasta do wsi.

Tym sposobem przy okazji domokrajnej sprzedaży mleka rozsieja się wszelkiego rodzaju choroby, które krążąc od wsi do miasta i na odwrót pędzący rozwój epidemji.

O tem zaś jak ustosunkowało się do zagadnienia zdrowotności mleka nasze światłejsze rolnictwo — napiszemy jutro.

U,  
nowy okres pomysłności („prosperity”), znikną przez noc wszystkie te żydowskie organizacje.

Autor pomija najznaczniejszy czynnik w tej sprawie. Ludność aryjska przejrzała i zaczyna się dźbiać to, co przed laty dżwanustu przepowiadał autor dzieła p. t. „The Internationale Jew”. Z chwila, gdy większość ludności uświadomi sobie, że mniejszość żydowska dąży do panowania nad światem plan żydów stanie się niemożliwy do urzeczywistnienia. Nędza mas tylko przyspiesza i potęguje ten proces rozwoju, którego podstawowym czynnikiem jest uświadomienie.



# KRONIKA.

## Likwidacja ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej.

Z dniem 1 października r. b. zostanie zlikwidowane ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej, mieszczące się przy ul. Dominikańskiej 15.

W związku z likwidacją ambulatorjum ulegnie redukcji personel lekarski. Wszyscy lekarze chorób wewnętrznych, nerwowych i t. p. zostaną zwolnieni, natomiast zostaną powiększony personel lekarzy rejonowych z 12 do 20 osób.

Od 1 października r. b. lekarze rejonowi będą przyjmowali wszystkich chorych, a dopiero na ich wniosek odsyłani zostaną chorzy do oddziałnych specjalistów, których liczba w Ubezpieczalni również ulegnie redukcji.

stanowi dotychczas przeniesiony w stoał spoczynku naczelnik Izby Skarbowej Bielunas.

**POCZTA I TELEGRAF.**

**Automatyczne telefony w Wilnie.** Jak nas informują w połowie 1935 roku władze pocztowe rozpoczną na terenie miasta zamianę linii telefonicznej na automatyczną. Wszystkie aparaty miejskie zamienione zostaną na automaty.

**SPRAWY PODATKOWE.**

**Wynikły zatarg wśród członków Komisji Szacunkowej Izby Skarbowej w Gdyni.** Jak się dowiadujemy, na mieście przewodniczącego p. Miathiasa mianowany został p. naczelnik Malinowski, który przewodniczył w dniu wczorajszym komisji.

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Chmurno, ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie w zachodniej połowie Polski. Ciepło. Rano miejscami mgły. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

## WYŻURY APTEK:

Dziś w aptekach dystrybuje następujące apteki:

Sukce, Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16-31). Frankina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Kostowski-go — ul. Kalwaryjska Nr. 31. Wysockiego — ul. Wielka 3 (telef. 11-99), oraz wszystkie na — ul. Żmudzieści, przez Świątek.

## NEKROLOGJA.

**— Pogrzeb ś. p. Franciszka Wasilewskiego.** W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego w katastrofie lotniczej członka aeroklubu wileńskiego Franciszka Wasilewskiego. Konduktowi pogrzebowemu towarzyszyła orkiestra wojskowa i oddział przysposobienia wojskowego.

## SPRAWY MIEJSKIE.

**— Bony Funduszu inwestycyjnego.** W najbliższych dniach ma się ukazać zarządzenie prezydenta miasta w sprawie przyjmowania przez kasy miejskie bonów funduszu inwestycyjnego na równi z gotówką.

Bony inwestycyjne obecnie przyjmują wszystkie niemal instytucje bankowe i handlowe.

## Z MIASTA.

**— Zbiórka odzieży na powożenie.** Nawiązując do poprzednich komunikatów zarząd wileńskiego okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w kwatery biurowej na rzecz ofiar powodzi, prowadzonej przez Polski Czerwony Krzyż, w porozumieniu z wileńskim wojewódzkim Komitetem ofiarom powodzi, komunikuje, iż zbiórka odzieży, bielizny i obuwia rozpocznie się w dniu 1 września r. b., we wszystkich komisariatach jednocześnie.

Jednocześnie Zarząd P. C. K. wyraża nadzieję, iż organizacje, związki i stowarzyszenia, do których w swoim czasie były wysłane zaproszenia, z prośbą o współpracę w zbiorce, a które dotychczas nie zgłosiły się, zgłoszą swoją pomoc w zbiorce do dnia 31 sierpnia r. b.

## — Odwołanie autobusów do Wolokumpli i Kolonii Magistralnej.

Towarzystwo Miejskich i Międzymiastowych Komunikacji w Wilnie podaje do wiadomości, że od dnia 1 września r. b. zostają przetranszowane komunikacja autobusowa do Wolokumpli i Kolonii Magistralnej.

**SPRAWY ADMINISTRACYJNE**

**— Zapowiedź przyjazdu wice ministra skarbu.** W najbliższych dniach do Wilna przybędzie wice minister skarbu p. Stanisławski, który przeprowadzi na terenie miasta inspekcję urzędów skarbowych. P. minister Stanisławski zwiedzi również Targi Futrzarskie. W drugiej połowie września r. b. p. minister przeprowadzi inspekcję urzędów skarbowych na terenie województwa północno-wschodnich.

## — Mianowanie Komisarzy T-wa Kredytowego i Giełdy Pieniężnej.

Minister skarbu mianował komisarzem Wileńskiego T-wa Kredytowego naczelnika i wydziału Izby Skarbowej Romana Szczepańskiego oraz komisarzem giełdy pieniężnej naczelnika wydziału III tejże Izby Skarbowej, Oba te stanowiska pi-

## W SPRAWIE WPROWADZENIA ZMIAN W ROZKŁADZIE POCIĄGÓW.

Obecny rozkład jazdy ma pewne braki, szczególnie jeśli chodzi o trasę Wilno—Warszawa i Wilno—Gdynia.

Dla osób udających się z Wilna nad morze stanowi znaczną niedogodność niemożność przebycia całej drogi w czasie od rana do wieczora. Jest to spowodowane nieskoordynowaniem rannego pociągu, kursującego na linii Wilno—Warszawa z popołudniowym pociągiem — Warszawa—Gdynia.

Pociąg wileński odchodzi o godz. 17,55, a jest w Warszawie o godz. 16,25—16,35. Tymczasem pociąg Warszawa Gdynia odchodzi o godz. 15,35. Pasażerowie więc, którzy przyjechali o godzinie 16,25, muszą czekać pociągów o godz. 21,50 lub 23,45. Skoordynowanie powyższych pociągów stanowiłoby znaczne udogodnienie dla komunikacji na szlaku Wilno — morze polskie.

Podobnie jak w powyższym wypadku, dają się odczuć pewne niedogodności w komunikacji pasażerskiej między Wilnem a Warszawą. Daje się tutaj odczuć brak pociągu, umożliwiającego osobom, które załatwiły wszystkie sprawy w godzinach przedpołudniowych, udanie się w tym samym dniu o godz. 15—16 z powrotem do Wilna względnie Warszawy i uniknięcia kosztów potoczonych z dłuższym pobytom w obcym mieście oraz niedogodności nocnej podróży.

Wprowadzenie takiego pociągu, stanowiącego znaczną dogodność dla pasażerów oraz obniżającego kosztą jednodniowego wyjazdu z

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

**— Ogródki działkowe.** Z inicjatywy czynników zainteresowanych Związek Towarzystw Ogródków Działkowych Rzeczypospolitej Polskiej organizuje w Wilnie dni propagandowe o ogródkach działkowych. W tym celu mają być wyświetlony w kinie Rewja, ul. Ostrobramska 5, film „W Kraimie Słońca”, oraz inne zdjęcia z dziedziny ogródków działkowych w Polsce. Filmy te miały ogromne powodzenie w miastach województwa, gdzie ogródki działkowe rozwijają się już w szybkim tempie. Po wyświetleniu filmu o godz. 15 odbędzie się zebranie, na którym wygłoszone będą referaty o ogródkach działkowych.

Zarząd kina „Rewja” w zrozumieniu doniosłego znaczenia akcji, odstąpił salę bezinteresownie. Wejście dla działkowców oraz sympatyków bezpłatne.

Film wyświetlony będzie tylko jeden raz w czwartek, 30 sierpnia, o godz. 13 min. 30.

## — Narodowa Organizacja Kółek zawiadania, że Sekretarjat tymczasowo mieści się w gherbarczarni dla bezrobotnej inteligencji przy zaulku Dobroczyńnym 2 a, czynny codziennie od godz. 12 do 1.

**— O ulokowanie biednych w przytułku.** Społeczny Komitet do walki z zębactwem i włóczęgostwem w Wilnie uložył listę osób, które należałoby jaknajprędzej ulokować w przytułku. Lista obejmuje około 30 nazwisk osób, pozostających w skrajnej nędzy.

Wkrótce Komitet poczyni w władz samorządowych starania w celu uzyskania kart gwarancyjnych i ulokowania wymienionych na liście osób w przytułku wileńskiego T-wa Dobroczyńności.

## SPRAWY SANITARNE.

**— Mycie owoców przed spożyciem.** Wobec notowania wypadków zachorowania na czerwonkę, władze sanitarne miejskie wydadzą polecenie mycia owoców przed każdym ich spożyciem. Przepisy higieniczne ukazać się mają w klepkach owocowych.

## Teatr i muzyka

**— Miejski Teatr Letni w ogrodzie pobernardynskim.** Dziś przedstawiane zawieszono Jutrzejca premiera będzie jedną z ostatnich nowości repertuaru Teatru Letniego w ogrodzie pobernardynskim. Jest nią wielce interesująca komedia w 3-ach aktach M. Acharda „Dama w białej” (przekład B. Górczyńskiego). Autor, zajmujący w komedjopisarstwie francuskim jedno z czołowych miejsc, przedstawia w tym najnowszym utworze wiecznie żywą historię dwójki serc. Czołowe role wykonują pp.: H. Skrzydłowska, M. Bielecki, W. Neubel, A. Łodziński i W. Seibor. Reżyseria — W. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

## — Teatr muzyczny „Lutnia”.

Dziś ukazuje się po cenach zniżonych wartościowa operetka Zeller „Pianik z Tyrolu”, odznaczająca się pięknymi melodiami i dowcipną pełną humoru treścią. Ceny zniżone.

**— Sobotnia premiera w „Lutni”.** W sobotę nadchodząca wejdzie na repertuar teatru „Lutnia” słynna i ogólnie lubiana operetka F. Lehara „Hrabia Luksemburg” w pierwszorzędnym obsadzie sceniczej z J. Kulczyką i K. Dembowskiem w rolach głównych. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

## — Chór Dana w „Lutni”.

Piękny występ znakomitego zespołu rewerserskiego Chóru Dana — wzbudził wielkie zainteresowanie publiczności. W wykonaniu bogatego programu, przez Chór Dana biorą udział: świetny polski piosenkarz M. Fogd, młodzieńca artystka tancerka M. Nobisówna i niezrównany humorysta A. Wysocki.

## — Zniżki biletowe do Teatru „Lutnia”.

Nowe zniżki biletowe z ważnością od 1 września do 31 grudnia r. b. otrzymywać można w Administracji Teatru od piątku 31 bm. Ze zniżek korzystać mogą organizacje kulturalne, społeczne, związki i stowarzyszenia.

## Polskie Radio Wilno

Sroda, dnia 29 sierpnia.

6.30: Pieśń. 7.25: Progr. dzienny. 11.57: Czas. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka popularna (płyty). 13.00: Dzień pol. 13.05: Koncert. 14.00: Wiad. gosp. 16.00: Muzyka z płyt. 17.00: Aud. dla dzieci. 17.15: Koncert kameralny. 18.00: „Książka i wiedza” — pogad. 18.15: Recital. 18.55: Progr. na czwartek. 19.05: Przegląd literacki. 19.15: Muzyka jazzowa (płyty). 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. kom. sport. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Feljton aktualny. 20.12: Audycja muzyczna: „Dawnie i dziś”. 20.50: Dzień wcz. 21.00: Capstrzyk w Gdyni. 21.02: Codz. odc. pow. 21.12: D. c. aud. muz. 22.00: Kwadr. liter. Nowela Lwa Tołstoja „Za co?”. 22.15: Muzyka taneczna z Ciecchocinka. 23.00: Wiad. meteor.

## Czwartek, dnia 30 sierpnia.

6.30: Pieśń. 7.25: Progr. dzienny. 11.57: Czas. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Koncert. 13.00: Dzień pol. 13.05: Aud. dla dzieci. 13.20: Muzyka operowa (płyty). 14.00: Wiad. gosp. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Pogad. muzyczna wygl. prof. M. Józefowicz. 17.15: Koncert. 17.40: Koncert. 18.00: Pogad. 18.15: Studchowski: „Wisiowy sad” p/ż A. Czechowa. 19.00: Skrzynka pocztowa Nr. 308 — listy słuchaczy. 19.15: „Współczesna literatura fortepianowa” (płyty) Słowo wstępne Stan. Wasilewskiego. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. kom. sport. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Progr. na piątek. 20.10: Koncert symfoniczny z Salzburga pod dyr. Artura Toscaniniego. 22.05: „Powstanie teorii rasiizmu” — odczyt wygl. dr. E. Mołchwowa. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor.

## Ruch kupców i przemysłowców na Targach Futrzarskich.

Wobec wielkiego napięciu kupców i przemysłowców branży futrzarskiej z różnych okolic Polski, Biuro Targów od kilku dni zaczęło prowadzić specjalny rejestr.

Do dnia 28 sierpnia włącznie przybyło w celach handlowych do

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## Wycieczki na Targi Futrzarskie.

W przyszłym tygodniu spodziewane są większe wycieczki ze Lwo-

## STANISŁAW CYWINSKI.

### GRANICE ANTYSEMITYZMU.

Zanim przystąpimy do tego zagadnienia, trzeba wpięć w uwagę na wspaniałą siłę asymilacyjną, którą odznacza się Kościół Katolicki. Wypisani w „Skalce” marują na ten temat niezapomnianą scenę. Występuje tu do walki z Biskupem przedstawiciel pogaństwa (też swego rodzaju „hellenista”) stary Rapsod; tak przemawiając do Biskupa:

Nie będziesz nigdy ty, choć zwiesz się Aniel Boży, panem tajemnic tych, które tu wkleję znam, — Chyba się twoja krewia ten zdroj pomnoży i po tej ścianie wód ty przejdiesz sam.

I oto Rapsod wiesz swą lirę na szkarpie kościoła. Gdy chce ją wziąć z powrotem, nie zdoła tego uczynić: lira wrosła w ścianę. Dopiero Biskup, świadomy, że „anima est naturaliter christiana”, że Bóg wpręga w swe koło i za swoje używa narzędzie wszelkiego ducha k-

ter narodowy — nie jest to wartość stała; secundo — nie jest to wartość jednolita. Najczęściej w narodzie współżyją ze sobą różne właściwości, czasem nawet wzajemnie się wyłączające. Wszakże to Niemcy dzisiaj dzieli się na dwie boday równe części, z których jedna katolicka, druga protestancka. Różnice charakteru Polaków zauważył Słowacki i przedstawił je w „Lili Wenedzie”. Ba, a od 8 lat można w Polsce snadnie mówić o dwu rasach, taka bowiem przepaść oddziela tych, co idą za prawem, od tych, co wielbią siłę. W Rosji podobnie obłomowszczyzna a karamazowszczyzna — to dwa bieguny.

To samo można powiedzieć o żydach i o Starym Testamencie. Wszakże to przylgając się temu narodowi przedewszystkiem, powiedział Chrystus owe bolesne słowa:

„Nie jest ci prorok bezę czi je no w ojczyźnie swojej i w domu rodziców swoich”. Któż to prorok żydowski? był w nich odrazu przyjęty? Prawda, zacieklność przeciw Chrystusowi trwa u nich najdłużej, ale i pokuta za odrącenie Słod-

kiego Miętra winna przecież być największą! Ale kto, to my, Polacy, winniśmy tę tragedję rozumieć najlepiej, bo to do nas mówi Narusiewicz o naszych wielkich:

Wasz to obyczaj: cieni w życia przeciągu

Kłaseć im na czoło, iaur aż na posągul

Ko czemu wtóruje Norwid:

„Gorzki to jest chleb — polskość!”

A obydwą zdania ilustruje dziś los jakgdyby niedostrzeżonego istotnego twórcy niepodległości Polski!

A przecież to wszystko kość z kości, i krew z krwi polskiej!

Nie tak więc, znów daleko odeszliśmy od Żydów, którzy się zaparli tego, co było kwintesencją ich ducha. Przecież stwierdza to najwyraźniej Kościół, najmadrzej na Święto Wniebowzięcia odczytując Lekcję z Księgi Mądrości Syracha:

„I rozkrywałem się w zycznym narodzie i w dziele Boga mego dzie-dzictwo jego”. (Eklezjastyk XXIV, 16). Zaś nasz Mickiewicz, trawestując te słowa, jeszcze bardziej podkreśla patriotyzm Marji Panny, kości z kości Dawidowej:

„Żyłam w Izraelu i Izraelem ca-

ła jako obłubienica i w obłubieniu. Przebierały mię nawskroś wsielchnienia jego, lzy jego wszystkie ściekały w serce moje”.

I jakże tu wątpić, że Pan Jezus był wybranym Synem Narodu Wybranego, tego narodu, który się dobrowolnie zaparł swego pierworodz-łwa i swej najwyższości!

Następnie p. Obst jaknajszluszniej podkreślając najwydatniejszą różnicę pomiędzy judaizmem a chrześcijaństwem, tkwiącą w ustosunkowaniu się do bliźniego, którym dla Żyda jest tylko Żyd, zaś dla chrześcijanina każdy człowiek, więc także wróg, którego również miłować należy, tak pisze:

„Uderzym się w piersi i przyznajmy, że dla nas, chrześcijan, nakaz ten, choć tak wyraźny, trudny jest do zrozumienia, jeszcze trudniejszy, prawie niemożliwy, do wykonania... My, choć nie wypełniamy przykazania (?) — odczytujemy je ze czcią najwyższą i podziwem, Żyd z lekceważeniem i pogardą”.

Zdanie to p. O. najmocniej nas zadziwia. Zapewne, miłość nieprzyjaciół nie jest i w chrześcijaństwie

faktem powszechnym, podobnie zresztą jak praktykowanie wszystkich innych bez wyjątku cnót, ale bądźco bądź na każdym kroku spotykamy przykłady miłości bliźniego, zwróconej do wrogów, co przecież jest najistotniejszym jądrem cywilizacji chrześcijańskiej, bez czego nie miałaby ona prawa do tej nazwy, oraz do tytułu wyższości wśród innych cywilizacji.

Porozumiejmy się.

Co nazywamy miłością? Czy jest ona abstrakcją? Czemś jednowymiarowym? Czy winna być w każdym wypadku równą? Prawda, są racjonalisci typu Tołstoja, który np. na list malej żydoweczki, Soni Rosenberg, zapytuje:

„Czto ja dolżna diełať? diudziezka”, odpowiedział jej w znanym liście: „Ty dolżna wsiech lubit’, wsiech odinako”, i dalej zilustrował swój wątpliwą dalekości morał obrazkiem obcej kobiety, którą Sonia ogląda przez okno i którą trzeba kochać tak samo jak mamę.

(c. d. n.)



